

KURJER WARSZAWSKI

D. 19. Marca. — Rok 1841.

Piątek.

N^o 76.

Jutro, Ś. Joachim.

Porównanie dnia z nocą poitrze.

Ogłoszono Postanowienia N. PANA wydane 2go b. m. »Rzeczywisty Radca Stanu Hrabia Franciszek Potocki, Gubernator cywil: gub: Mazow., uwolnionym zostaje na własne żądanie od obowiązków tego urzędu, z pozostawieniem go wszakże przy obowiązkach Członka Rady Stanu Królestwa.» — Referendarz Stanu *Łaszczyński*, b. Prezydent M. Warszawy, powołany zostaje do sprawowania obowiązków Gubernatora cywil: gub: Mazowieckiej.

N. CESARZ i KRÓL, wynagradzając dowody ludzkości, okazwane przez mieszkańca M. Warsz. Józefa *Janascha*, w czasie surowej zimy z r. 1830 na 1831, zatrzymanym wówczas w Warszawie: Jenerałom i Urzędnikom Rosyjskim przez udzielanie im drzewa, Najlaskawiej ozdobił go raczył medalem złotym, na wstążce ś. Anny na szyi nosić się mającym, z napisem: za gorliwość.

Dziś o godz. 10tej z rana odbyło się Nabożeństwo w Kościełku Towa: Dobroczynności za duszę ś. p. *Józefa Werbusz*, Paniemki 12to-letniej, iako w rocznicę jej imienia. Sieroty instytucyjne zanosiły gorące modły za swoją Dobrodziejkę, która w ostatniej jeszcze chwili o nich pamiętała. By jej dobroczynność ze zgonem nie ustawała, ieden z prawdziwych jej Przyjaciół przysłał zł. 5 na ręce Opiekunki Szkoły Towarzystwa Dobroczynności, na fundusz tejże Szkoły. Ktoby chciał podobnie uwiecznić jej pamięć, raczy do Kurjera lub do której z Opiekunek przesłać swą ofiarę. Widzieć ona będzie z przybytku BŁOGOSŁAWIONYCH szczere chęci licznych Przyjaciół, których tu zostawiła. — *Ferdynand Eysymont*, Lekarz M. Warsz.; wczoraj zakończył życie. — Wyprowadzenie zwłok odbędzie się jutro o godz. 4tej z połud.; z domu Nro 1779 przy ulicy Sto-Jerskiej na smętarz Powązkowski. — Najwyżej zatwierdzona przez Najjaśniejszego PANA w dniu 31 Sierp: 1840 r. *Ustawa dla Gimnazjów, Szkół Obwodowych i Elementarnych Okręgu Naukowego Warsz.*; z dołączeniem Etatu Gimnazjów i Szkół Obwodowych tegoż

Okręgu, z polecenia Rady Wychowania Publicznego, wydana została w językach rosyjskim i polskim, nakładem i drukiem Piotra *Baryckiego* w Warszawie, na papierze rosyjskim in 12mo; cena egzemplarza zł. 3 gr. 10. Sprzedaje się w Kancelarzu Informacyjnym przy ulicy Krak:Przed: Nro 415, i w Drukarni Wydawcy przy ulicy Żabiej pod Nrem 955. — Wczoraj kilkadziesiąt znakomitych Osób odwiedziło Hrabioswo Fran: *Potockich*. Był to zwykły wieczór tygodniowy, zaszczycony tym razem obecnością Xiężnej Jejmości i obu Xiężnek Warszawskich. Partje, rozmowy, przeglądanie roczników i rycin, nowiny dzienne, uwagi o teraźniejszych koncertach, projektowane zamiary na cele dobroczynne, zajmowały dostojnych Gości i przedłużały wieczór. Główny salon mniej uprzątniony iako na chwilę balu, a tem samem więcej zapełniony okazałami sprzętami, wydał się jeszcze wspanialszym. Podobne wieczory perjodyczne w różnych dniach tygodnia, mają miejsce i w innych znakomitych domach. — Nowości Muzycz: nadeszły do Składu *G. Senewalda*: *Abt'a* Album dla początnących, na 4ry reze, dzie: 33, 2 Nry, zł. 5. *Duvernoy*, *Mosaique* z 3ch kollekcji złożone, z najpiękniejszych tematów Opery »*Męczennicy*» *Donizettego*, na forte; Nrw 3, zł. 5. — Z oglądania żywego *sobola* do go: 6tej w wieczór, wczoraj wpłynęło od osób 40stu zł. 46 gr. 26. Przy oglądaniu Stolika misternej roboty w Szkółce Towarzystwa Dobroczynności, zebrano do puszeki zł. 40 gr. 5. Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera od *Rozalji Kucharki* zł. 5, za wyjście bez pozwolenia z domu i niewrócenie na noc. — W tych dniach wyszedł ze szychu Numer 26ty *Dziennika Muzycznego Flora*, zawiera: *Barkarolle* »*Mina*», z Muzyką *Jakoba Meierbeera*. — Wczorajszy dzień zwłaszcza w południe był iuz iakby wiosenny, a miły śpiew skowronków poprzedził jej przybycie. — Woda na Wiśle przybiera. — Wkrótce w Wielkim Teatrze *J.P. Matuszyński* Uczeń szkoły dramatycznej i śpiewu (Te-

nor), przedstawi pierwszy raz iedną z rol g'ównych w Operze.

W d. 8 b.m. we wsi *Czarkowy* Gub: Krakowskiej, po 75cio-letniej pielgrzymce na drodze życia, Ewa z Bieleckich *Krzysz*, do innego przeniosła się świata. Spokojne jej ostatnie chwile, były skazówką cichego i pełnego cnót istnienia. Z zupełną przytomnością, z chrześcijańską pokorą i poddaniem się, przyjęła ŚS. SAKRAMENTY; pobłogosławiła Wnuki, i wśród rzewnych ich łkań, wśród łez Przyjaciół i domowników, na ręku czcigodnego Zięcia, zwróciła ożywe technie Wszzechwładnemu Dawcy. Pokój jej Cieniom! pokój jej zwłokom, które zdawały się snem anielskim spoczywać, zdawały uśmiechać do odwiedzających, zachęcać do równie cnotliwego życia i życzeć również błęgiego zgonu. Wstrzymajcie łzy ukochane Jej Dzieci i Wnuki, wstrzymajcie Krewni i Przyjaciele, otrzyjcie ie wy wszyscy, których wspierała szczerpsem swem mieniem lub radą; o! ręka Jej już skrzepła, myśl w inne przeniosła się strony, ale przed Tronem światów PANA, błagać będzie o pomysłność całej rodziny i bliżnich, błagać również gorącami modły, jakie dawniej z ziemi do Niego zasyłała, bo ufajmy z pewnością, że ją BOG po długiemu pożytecznem i nieskazitelnem życiu, po nagrodę na łono wieczności powołał. *T. M.*

(A. n.) Synowie moi *Włodzimierz* i *Mikołaj*, uczęszczający do Szkół Ginnazjal: w *Piotrkowie*, ciężką, w iednym prawie czasie, zostali złożeni chorobą; pierwszy, na zapalenie płuc, z czego nerwowa febra, następnie tyfus i petocie, wynikły; 2gi, na nerwową febrę, grożącą suchotami galopującemi. Wezwany W. Wilhelm *Friedenstein*, b. Lekarz Ob: *Piotrkows*, przez znajomość sztuki, niezmierną gorliwość i pilność dniem i nocą, z niebezpiecznych tych chorób synów moich wybrał. Przyjmij Szanowny Lekarzu, najczulszą moją wdzięczność i podziękowanie, które Ci publicznie niniejszem oświadczam, żeś dzieci moje, tę pociechę starości i kalectwa mego, przy życiu zachował. *Andrzej Taczanowski.*

Donoszą z *Kiowa* o zasłęż w *Charłowie* śmierci znanego Matematyka i Profesora *niegdys* Liceum

krzemienieckiego, a potem Uniwersytetu *kiowskiego*, *Grzegorza Hreczyny*, który zgaś zaledwo lat 40 doszedłszy. Między innymi jest on Autorem *Algebry*, dzieła w języku polskim, odznaczającego się Eulerowską jasnością, które r. 1830 w *Krzemieńcu* wydał. R. 1838 wraz z dawnymi kolegami swoimi w nauczycielstwie, *Józefem Korzeniowskim* i *Daniłowiczem*, z *Kiowa* do *Charkowa* przeniesiony, przed samą śmiercią otrzymał tytuł Profesora Uniwersytetu.

W gazecie urzędowej wychodzącej w *Gdańsku*, tamedzna Reicencja Pruska pod d: 27 Stycz: r. b. ogłasza co następuje: »Roboty rozpoczęte zesłęż wiosny około nowego ujścia *Wisły*, stały już na tej stopie, iż przejście przez nową służę i kanał połączenia, może być otwarte z rozpoczęciem żeglugi. Wymiary obszerności służy, zostały zastosowane do wielkości rozmaitego gatunku statków, zwykłe po *Wiśle* krążących. Wszelkie statki przewozowe z drzewa budowane i tratwy, mogą mieć najwięcej 180 stop długości i 30 szerokości, licząc na miarę *berlińską*; dla statków zaś większych wymiarów, przez służę, zostanie wzbronione. Na przetrzeni wód przed wejściem do służy, została wbita w pewnej od siebie odległości, dostateczna liczba pali przystaniowych, a to w celu ułatwienia w razie potrzeby rozproszenia się i zebrania statków. Przepisy mające obowiązywać przy przepuszczeniu statków przez służę, będą w swoim czasie ogłoszone.⁷⁹ Powyższe prawidła podają się do powsz: wiadomości Mieszkańców *Króle: Pols*: trudniących się spławem.

Anglja. — Kapitan *Noxton* wynalazł bombę, której eksplozja może nawet nastąpić pod wodą. — Rząd *Stanów Zjednoczonych* przysposabia się do oddalenia wojsk angielsk: z pogranicza posiadłości północnych zakwestjonowanych. W ogóle sprawy dyplomatyczne z *Stanami Zjednocz*: są teraz bardzo zawikłane; obawiają się aby *Anglja* nie była zmuszoną do prowadzenia nowej wojny w *Ameryce*. — Gońców nadzwyczajnych w tych dniach wysłano z *Londynu* do *Paryża*, *Petersburga* i *Wiednia*. — Posłowie pierwszych Mocarstw będący w *Londynie* częste miewają narady.

Francja. — Hrabia *Alexander Larochefou*

cauld (Laroszukol) Par Francji, rozstał się z tym światem w 73cim roku życia. — Xże *Orleans*: odwiedził 4go b. m. chorego Xcia Pawła *Wirtembergskiego*. — Król zwiędził 4go b. m. galerję wersalską; sala konstanyńska wkrótce będzie ukończoną. — *Don Karol* dla tego doznał niedostatku, ponieważ wydał pieniądze na cele niepotrzebne. — Królestwo *Belgiccy* którzy mieli przybyć zaraz po powrocie Króla *Leopolda z Londynu*, przyjadą dopiero na Igo Maia, to jest na chrzciny *Hrabiego Paryzkiego*. — Pułkownik *Spabów Jussuf* udał się z *Tulun* do *Algieru*. — Jenerał *Aupik* mianowany Komendantem szkoły wojskowej w *Paryżu*. — Okolice *Strasburga* są napełnione wojskiem francuz; iako też wciąż granica od strony *Niemiec*. — Względem umniejszenia wojska francuz: są w tym kraiu zdania i życzenia podzielone; iedni chwala oszczędność a przytem i zapewnienie spokojności, drudzy nie radzą umniejszać siły, zwłaszcza gdy teraz wojska niemieckie są uzbraiane.

Turcja. — *Reszyl* Basza polecił pełnomocnikowi wysłanemu z *Alexandrii*, aby firman zawierający ulaskawienie Wice-Króla, był uroczyscie ogłoszony. *Reszyl* uczynił to w zamiarze, aby Wice-Król nie mógł opierać się żadnym warunkom w firmacie zawartym. Wiadomo, iż nieprzyjaciele *Reszyda* zarzucali temuż, iż niepotrzebnie wyiechnał ulaskawienia *Mehmeda*, dla tego też Minister spraw zagranicz: stara się przynajmniej utrzymać Wice-Króla w stanie zawisłości, aby zapobiedz dalszym poduszczaniom swoich rywalów. Sultán przesłał Wice-Królowi Order *Niszán* i kosztowną kłamarę; wyraźnie iednak w firmacie rozkazał, aby Wice-Król miał tytuł *Excellencji* a nie *Wysokości*. — Sultanka *Walida* wywiera znowu znaczny wpływ w *Dywanie*. — Porta zagroziła powtórnie krokami nieprzyjacielskimi na przypadek gdyby *Mehmed* stawiał najmniejszy opór nałożonym warunkom; zachodzi tylko pytanie, czy stosunki *Mocarstw* sprzymierzonych nie zmieniły się od końca zeszłego roku. — *Hrabia Pontois* (*Pontua*) wkrótce wyjedzie z *Stambułu*.

Włochy. — Król *Bawarski* spodziewany jest z odwiedzinami w *Rzymie*.

Rozmaitości. — *Szarlatan*. Przed kilka tygodniami przybył bardzo znudzony podróżny do gospody w małym mieście francuz. Ledwo spoczął, choroba powiększyła się nagle; we wszystkich jego członkach nastąpiło odrętwienie, tak, iż przez 2 dni nie mógł władać ani ręką ani nogą. Gospodarz nie wiedział iak podróżnemu poradzić. W tem w *Niedziele* zjawia się cudowny Lekarz przed gospodą; jest to pewien rodzaj *Dulhamary*, siedzi w pojeździe skrzypiącym, czerwonym; jego konie są okryte złotolitemi (szychowemi) kobiercami, a odgłos trąb oznajmia sprzedaż cudownego napoju uleczającego wszystkie choroby. Gospodarz słyszy to i prosi obcego aby dopomógł podróżnemu. »Przynieść go tu na ulicę!» odpowiada *Szarlatan*. Zgromadzeni próżniacy gapili się ciekawie. Konający z trudnością został zaniesiony na powóz; *Szarlatan* zadaje pytania; żadnej odpowiedzi. *Szarlatan* napuszcza mu kilka kropel na język i rzecze: »Powstań!» »Nie mogę stać,» odpowiada chory. (Zadziwienie ogólne). *Szarlatan* dał mu jeszcze kilka kropel a pacjent stanął. »Oto masz flaszeczkę, ta cię do reszty uleczy.» »Nie mogę władać rękami.» Po 3ci raz dało mu krople; pacjent rzucił się swojemu dobroczyńcy na szyję; Lud wydawał głośne okrzyki radości. Cudowny Lekarz prosił jeszcze o składkę dla podróżnego, a niebawem zebrała się summa dosyć spora. Nie trzeba dopiero pisać, że *Szarlatan* podobnież dobry skorzystał interes, gdyż każdy kupował flaszkę cudownego napoju. W kilka dni później Gospodarz oberży znajdował się na farmarku w sąsiednim miasteczku i zdziwił się niemało, gdy ujrzał na rynku powtórzenie tej samej historii, z różnicą tylko, że *Szarlatan* tym razem udawał chorego, a pacjent Lekarza. Oba paniczów aresztowano i umieszczono w miejscu, gdzie będą mieli dość czasu do rozmyślenia nad dalszemi sztuczkami. — W *Wiedniu* umarł Poeta *Gleich*, znany pod imieniem Autora *Kawalera czarnego*; napisał w ciągu życia swego 215 romansów, (z których większa część w 2, 3, 4 a nawet i 5 tomach) 300 kilkanaście sztuk teatralnych, a był oprócz tego współpracownikiem kilku pism perjodycznych. Został w majątku około 900,000 zł., które idą w spad-

ku na córkę jego Panią *Rajmund*, żonę, znanego Artysty. Pani *Rajmund* jest śpiewaczką w Teatrze Opery przy *bramie karyntyjskiej*. — Zarozumiałość w Artystycie jest tyle niebezpieczną dla niego, ile nóż w ręku dziecięcia. — Zbytnią ufność o swoim talencie, iak przesycona deszczem rola, żadnego plonu niewydaie. — W Londynie niedawno 4ch Panów grafo w wista, ieden z nich spojrzawszy na karty, rzucił je na stół i upadł tknięty appoplexją. Jeden z spółgraiących znaięc drażliwy temperament nieboszeszyka, zawołał: »Założę się o 1000 dukatów, że nie miał *atu*» Zakład przyjęto i przekonano się w istocie, że zmarły nie miał ani jednego *atu*.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Ole Bul, Artysta muzyczny z Pragi; Ordega Jan Dz: z Zelechowa; Włodek Felix Dzie:, Lei Romuald Dzi: i Bisping Kar: Dzie: z Gub: Grodzieni; Bieniecki Woj: Dz:

DOMIESIENIA.

We wsi Rzeckowie Obwo: Rawskim, 7 mil od Warszawy odległej, iest **GORZELNIA** Pistorjusza nowo urządzona, wraz z **PROPINACJĄ**, przy trakcie Warszawskim, do wydzierżawienia od Sgo Jana r. b. na lat 3, z dodaniem drzewa sosnowego. Wiadomość szczegółowa u Właściciela w Rzeckowie mieszkającego.

Ktoby sobie życzył z Obywateli tutejszych **RZADCE** Do mu, posiadającego do kilku tysięcy kaucją, raczy zgłosić się na ulicę Podwał pod Nr 507, na 3cie piętro.

W domu W. Danielskiego obok nowej Resursy Kwiepieckiej wprost Banku Polskiego, gdzie się znajduje fabryka Lamp i Wyrobów Blaszanych P. Dobrowieckiego, nabyć można **SIKAWEK** do poltowania ogrodów a szczególnie Inspektów; w małych zaś miasteczkach i po wsiach służyć ieszcze mogą i do gaszenia ognia. Sikawki pomienione są na wzór tyrolskich robione, i zalecają się prócz użytku swego, nader umiarkowaną ceną.

Administracja Dóbr Jadowa, Kołodzia i Ręczaj, podaje do wiadomości, iż w dniu 6 Kwieć r. b. przez licytację w Mieście Jadowie odbyć się mniąca, wypuszczone będą w dzierżawę roczną lub też 3-letnią, 1) Propinacje miejskie, 2) Przewozy na rzece Bugu, 3) Pachty Krów po folwarkach, 4) Młyn i Tartak, 5) Mostowe na rzece Liwień, 6) Majdan czyli Fabryka Terpentyny o 4ch piecach, 7) Austerje, Karczmy i Szynki. Termin dla tego wcześniej oznacza się, iż do powyższych Dochodów przywiązane są Łąki i Ogrody; zatem ubiegający się takowemi wcześniej rozporządzać będą mogli; pretendenci winni być zaopatrzeni oprócz dostatecznych świadectw i w stosowne wadja na pewność umowy.

O 12 wiorst od Warszawy, w bliskości miasta handlowego i znacznej fabryki, iest do wypuszczenia w dzierżawę roczną lub 3ch-letnią **PROPINACJĄ** wraz z **GORZELNIĄ** i **PACHTEM** Krów. Blizsza wiadomość w Drukarni Kurjera.

FABRYKA SPIRYTUALNYCH KOPALOWICH LAKIERÓW I POLITURY.

Mam zaszczyt zawiadomic PP. Fabrykantów Fortepjanów, Snycerzy, Stolarzy, Tokarzy, tudzież Fabrykantów Wyrobów Galanterjinych, i t. p., iż założyłem nową w kraiu ieszcze nieczynstuiącą **Fabrykę Spirytualnych Kopalowych Lakierów i Politury**. Lakieri, które w moiej Fabryce wyrabiają się, mogą być na *Drzewo, Saffjan, Papier, Bronz, Żelazo i inne Metale* używane; mają szczególnie piękny Połysk czyli Lustr; schną bardzo prędko i w niczem nie ustępują Lakierom Paryzkim; o dobroci tych Lakierów niektórzy z PP. Fabrykantów już się przekonali; iakoteż w yrabiam na zapełnie nowy sposób *Dystylłowana Kopalowa Politura* w różnych gatunkach, która zaleca się szczególną użytecznością i dobrocią. Dla dogodności PP. Fabrykantów, Sąd powyzszych Wyrobów znajduję się w Handlu Żelaznym *W. R. Ziegler* przy ulicy Długiej pod Nr 557, w domu dawniej Potkańskich, gdzie w mniejszych i większych ilościach, po cenach stałych bardzo umiarkowanych nabyć można. Potrzebujący zaś tych Wyrobów w większych partjach, raczą należeć żądania swbie do mieszkania mego pod Ner 1794 lit. A, przy ulicy Franciszkańskiej lub do Handlu w yż wspomnionego.

J. A. Krausse.

Dziś rano zimna stopni 0. Wezoraż w południe ciepła 8. **TEATR WIELKI.** Jutro 27 raz *Rita*. JPan *Walde* iako Gość przedstawi główną rolę.

Dziś w Kawiarni pod Kopciuszkiem przy ulicy Długiej Nr 550, familja *Noires* grać i śpiewać będzie wieczorem.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Bielańskiej i Tłomackiego, w domu *Lilpopa*, familja *Rudlerów* grać i śpiewać będzie Dziś i utro w w Hotelu Lipskim, zasługujący na pochwałę *Skrzypek Grosman* z familją, grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Długiej w domu Nowakowskiego Nr 586 Lit. B. od godziny 6tej wieczorem, Panny *Szerber* grać i śpiewać będą; oraz Panna *Tercsa* da się słyszeć na flecie.

Jutro w handlu *Maiewskiego* na rogu ulicy Sowiej i Bednarskiej, Śniadanie: *Stokfisz, Sandacz, Szczupak, Karp 2ki, Lin, Karaś i Okoń* z sosem lub smażo; *Barszcz z styn; Zupa ryb;* *Makaron z parmezonem; i Potrawy mięsne.*